

# Ich Troje, Moja Opowieść

Chciałbym opowiedzieć swoją historię  
Pachnie fajkami i alkoholem  
Ojca nie miałem, matki nie miałem  
Sam po ulicy się nocą błąkałem

Pierwsza flaszka wypita w bramie  
Pierwsza dziewczyna i pierwsze kochanie  
Jazda na gapę nocnym tramwajem  
Smutne poranki w oknie przy bramie

Na śródmieściu ciągle dają w gaz  
Na Widzewie chlało się nie raz  
Na Zielonej ciągle ludzi tłum  
A Piotrkowska piękna jak ze snu

To jest moja historia  
To jest moja historia  
To jest moja historia

Chciałbym opowiedzieć swoją historię  
Za każdym rogiem czaił się koniec  
Miłość wieczorna gasła o świcie  
Kroki w nieznane stawały się życiem

Czasem pytałem co będzie potem  
Wszystko co drogie nie musi być złotem  
Wściekłość krwawiła w ściśniętej ręce  
Cicho kłamałem, już nigdy więcej

Na śródmieściu ciągle dają w gaz  
Na Widzewie chlało się nie raz  
Na Zielonej ciągle ludzi tłum  
A Piotrkowska piękna jak ze snu

Chociaż stawałaś plecami do mnie  
Dobre kolory starłaś ze wspomnień  
I nie słuchałaś w serca potrzebie  
Wracam tutaj, wracam do ciebie

Chociaż nie chciałaś, by w ciebie wierzyć  
W serce wciskałaś garść ciężkich przeżyć  
Przez które nieraz zabrakło tchu  
Zawsze wracam tu

Na śródmieściu ciągle dają w gaz  
Na Widzewie chlało się nie raz  
Na Zielonej ciągle ludzi tłum  
A Piotrkowska piękna jak ze snu

To jest moja historia  
To jest moja historia  
To jest moja historia

To jest moja historia  
To jest moja historia